



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 23 lutego 2015 r.

Sygn. akt SK 64/13

BAS-WPTK-2558/13

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	23. 02. 2015
L.dz.	L.zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej Ł W z 1 marca 2013 r. (sygn. akt SK 64/13), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 96 § 3 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 482 ze zm.) w związku z art. 78 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.) w zakresie, w jakim przewiduje ciążący na właścicielu lub posiadaczu pojazdu obowiązek wskazania, na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, pod rygorem odpowiedzialności wykroczeniowej, bez możliwości uchylenia się od tego obowiązku **jest zgodny** z art. 42 ust. 2 i ust. 3 w związku z art. 47 w związku z art. 18 i art. 71 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 w związku z art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli i jego analiza

Lektura skargi konstytucyjnej nie pozostawia wątpliwości, że podstawowym przepisem, co do którego zgłaszane są zarzuty niekonstytucyjności, jest art. 96 § 3 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 482 ze zm.; dalej k.w. lub kodeks wykroczeń). Przepis ten stanowi: „Tej samej karze [karze grzywny – uwaga własna] podlega, kto wbrew obowiązkowi nie wskaże na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie”.

W przytoczonym art. 96 § 3 k.w. stypizowano wykroczenie, polegające na uchybieniu obowiązkowi wskazania, na żądanie uprawnionego organu, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie. Obowiązek, o którym tu mowa, unormowano w, również kwestionowanym przez skarżącego, art. 78 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.; dalej: Prawo o ruchu drogowym). Zgodnie z tym przepisem: „Właściciel lub posiadacz pojazdu jest obowiązany wskazać na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, chyba że pojazd został użyty wbrew jego woli i wiedzy przez nieznaną osobę, czemu nie mógł zapobiec”.

Powyższe nie pozostawia wątpliwości, że art. 96 § 3 k.w. i art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym pozostają w ścisłym i nierozzerwalnym związku, który wymusza ich łączną analizę. Nie może więc dziwić, że w skardze konstytucyjnej ujęto te przepisy związkowo.

II. Zarzuty skarżącego i stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich

1. Skarżący kwestionuje konstytucyjność art. 96 § 3 k.w. w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym „w zakresie, w jakim kryminalizowane (penalizowane) jest niewskazanie przez właściciela lub posiadacza pojazdu na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania

w oznaczonym czasie, także w sytuacji, gdy: a) takie wskazanie narażałoby tę osobę na odpowiedzialność karną za inne wykroczenie drogowe, ponieważ to właściciel lub posiadacz pojazdu był kierującym pojazdem; b) takie wskazanie narażałoby osobę najbliższą dla właściciela lub posiadacza pojazdu na odpowiedzialność za inne wykroczenie drogowe, ponieważ to osoba najbliższa dla właściciela lub posiadacza pojazdu byłaby kierującym pojazdem”.

Tak ustalonemu stanowi normatywnemu skarżący zarzuca „pozbawienie prawa do obrony i domniemania niewinności – naruszenie art. 42 ust. 2 i 3 Konstytucji RP oraz naruszenie konstytucyjnego prawa człowieka do życia rodzinnego – art. 18 Konstytucji RP w zw. z art. 47 Konstytucji RP oraz w zw. z art. 71 ust. 1 Konstytucji RP, oznaczające w konsekwencji naruszenie zasady proporcjonalności – art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz zasady demokratycznego państwa prawa – art. 2 Konstytucji RP, a także sprzeczność z zasadą równości wobec prawa – art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP”. Przy czym w dalszej części skargi konstytucyjnej skarżący wyraźnie już wskazuje na związkowość art. 31 ust. 3, art. 2 oraz art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji.

Niekonstytucyjność kwestionowanych przepisów – w ocenie skarżącego – ma miejsce ze względu na: 1) „nakazanie samoobciążania się przez właściciela lub posiadacza pojazdu, który kierował tym pojazdem i dopuścił się innego wykroczenia drogowego w sytuacji, gdy z prawa do obrony i domniemania niewinności wynika zasada *nemo se ipsum accusare tenetur*, która zakazuje zmuszania do dostarczania dowodów przeciwko samemu sobie i samoobciążania się, a wykonanie obowiązku z art. 78 ust. 4 prd [Prawa o ruchu drogowym – uwaga własna], obwarowane sankcją karną w art. 96 § 3 kw w istocie powoduje taką konieczność”; 2) „nakazanie obciążania przez właściciela lub posiadacza pojazdu osoby najbliższej, która kierowała tym pojazdem i dopuściła się innego wykroczenia drogowego w sytuacji, gdy narusza to istotę życia rodzinnego, a wykonanie obowiązku z art. 78 ust. 4 prd, obwarowane sankcją karną w art. 96 § 3 kw w istocie powoduje konieczność denuncjacji osoby najbliższej”; 3) „pozbawienie, wynikających z prawa do obrony i domniemania niewinności oraz prawa do życia rodzinnego, «prawa do milczenia» i prawa odmowy składania zeznań/wyjaśnień przez właściciela lub posiadacza pojazdu, który kierował tym pojazdem i dopuścił się innego wykroczenia drogowego lub właściciela lub posiadacza pojazdu, którym kierowała osoba dla niego najbliższa i dopuściła się innego wykroczenia drogowego i doprowadzenie do sytuacji, w której

skorzystanie z tych uprawnień powoduje negatywne konsekwencje, polegające na odpowiedzialności karnej za wykroczenie, jak jest w przypadku art. 96 § 3 kw, bez możliwości podjęcia skutecznej obrony przez obwinionego z art. 96 § 3 kw”.

Skarżący wywodzi, że powyższe „w konsekwencji oznacza”: 1) „naruszenie zasady proporcjonalności, ponieważ w prawie karnym *sensu stricto*, oskarżony nie musi obciążać sam siebie, jak i osoby najbliższej nawet w przypadku najcięższych przestępstw, więc z istoty rangi czynów, nie można znaleźć proporcjonalnego uzasadnienia, dla konieczności obciążania siebie, jak i osoby najbliższej w prawie wykroczeń”; 2) „naruszenie zasady demokratycznego państwa prawa, gdzie zmuszanie przez ustawodawcę do autodenuncjacji lub denuncjacji osoby najbliższej, pod groźbą odpowiedzialności za wykroczenie nie może budzić zaufania do państwa prawa i jest nielojalnym działaniem państwa wobec obywatela, zwłaszcza w kontekście pozbawienia obwinionego z art. 96 § 3 kw możliwości realnej obrony przed zarzucanym czynem, a także jest rozwiązaniem systemu prawnego, które nie może być uznane za sprawiedliwe”; 3) „brak równorzędnych uprawnień (równości wobec prawa) wobec właściciela lub posiadacza pojazdu – obwinionego (podejrzanego) wynikających z istoty prawa do obrony i domniemania niewinności, jakie są zapewnione oskarżonemu (podejrzanemu) w procedurze karnej”.

2. Do niniejszego postępowania, zainicjowanego skargą konstytucyjną, udział zgłosił Rzecznik Praw Obywatelskich, przedstawiając stanowisko, iż: 1) art. 96 § 3 k.w. w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym „w zakresie, w jakim przewiduje odpowiedzialność właściciela lub posiadacza pojazdu za odmowę wskazania, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, także w sytuacji, gdy takie wskazanie narażałoby tę osobę na odpowiedzialność za inne wykroczenie drogowe, ponieważ to właściciel lub posiadacz pojazdu był kierującym pojazdem” jest niezgodny z art. 42 ust. 2 i ust. 3 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji; 2) art. 96 § 3 k.w. w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym „w zakresie w jakim przewiduje odpowiedzialność właściciela lub posiadacza pojazdu za odmowę wskazania na żądanie uprawnionego organu, że powierzył osobie najbliższej pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie” jest niezgodny z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji.

III. Analiza formalnoprawna

Należy mieć na uwadze, że Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się już w sprawie konstytucyjności art. 96 § 3 k.w., a więc przepisu stanowiącego podstawowy przedmiot zaskarżenia w niniejszym postępowaniu. Mianowicie, procedując w pełnym składzie, orzekł, że przepis ten jest zgodny z art. 2 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 42 ust. 1 Konstytucji (wyrok TK z 12 marca 2014 r., sygn. akt P 27/13). Gdy idzie o art. 2 Konstytucji, to został on potraktowany jako źródło zasady proporcjonalności oraz zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa. Natomiast nieadekwatność art. 42 ust. 1 Konstytucji jako wzorca kontroli wynika z tego, że sąd pytający – powołując się na ten wzorzec – nie zarzucał naruszenia wynikającej z tego przepisu zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege poenali anteriori*, lecz „nieproporcjonalną restrykcyjność art. 96 § 3 k.w. wobec potencjalnych sprawców”.

Powyższe nakazuje zbadać, czy postępowanie niniejsze nie powinno zostać umorzony z uwagi na niedopuszczalność orzekania (*res iudicata*) lub zbędność orzekania (*ne bis in idem*). Przedtem jednak wymaga wyjaśnienia, że: „Zasada *res iudicata* ma zastosowanie w razie ustalenia tożsamości podmiotowej i przedmiotowej nowej sprawy i sprawy zakończonej orzeczeniem Trybunału, natomiast zasada *ne bis in idem* uzasadnia odstępianie od orzekania z uwagi na ten sam w obu sprawach przedmiot kontroli wyznaczony przez zaskarżone przepisy, wskazane wzorce kontroli oraz sformułowane zarzuty” (wyrok TK z 19 kwietnia 2011 r., sygn. akt K 19/08).

Zestawienie niniejszej sprawy ze sprawą zakończoną wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 12 marca 2014 r. (sygn. akt P 27/13) nie pozostawia wątpliwości, że nie mamy tu do czynienia z niedopuszczalnością orzekania (*res iudicata*), co wynika już z braku tożsamości podmiotowej. Wszak sprawę niniejszą zainicjowano skargą konstytucyjną, zaś sprawa o sygn. akt P 27/13 została wszczęta pytaniem prawnym sądu.

Porównanie obecnie rozpatrywanej sprawy ze sprawą zakończoną wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 12 marca 2014 r. (sygn. akt P 27/13) nie pozwala również mówić o zbędności orzekania (*ne bis in idem*). Przeciwno temu przemawiają bowiem – po pierwsze – odmienności w zakresie przedmiotu kontroli (zaskarżonych przepisów). W sprawie o sygn. akt P 27/13 zaskarżono wyłącznie art. 96 § 3 k.w.,

podczas gdy w sprawie niniejszej mamy do czynienia z zaskarżeniem dwóch przepisów, tj. art. 96 § 3 k.w. w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym, gdzie art. 96 § 3 k.w. odgrywa co prawda rolę wiodącą, lecz nie jest jedynym źródłem kwestionowanych przez skarżącego treści normatywnych. Po drugie, w porównywanych sprawach wskazano inne wzorce kontroli. Po trzecie, co jest naturalną konsekwencją różnic w zakresie przedmiotu i wzorców kontroli, w zestawianych sprawach nie ma tożsamości, gdy idzie o podnoszone zarzuty.

IV. Wzorce kontroli

1. Zgodnie z art. 42 ust. 2 Konstytucji: „Każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrońcy z urzędu”.

Jak zauważa Trybunał Konstytucyjny: „Konstytucyjne prawo do obrony należy rozumieć szeroko, jest ono bowiem nie tylko fundamentalną zasadą procesu karnego, ale też elementarnym standardem demokratycznego państwa prawnego. Prawo to przysługuje każdemu od chwili wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego (w praktyce od chwili przedstawienia zarzutów) aż do wydania prawomocnego wyroku, obejmuje również etap postępowania wykonawczego. Prawo do obrony w procesie karnym ma wymiar materialny i formalny. Obrona materialna to możliwość bronięcia przez oskarżonego jego interesów osobiście (np. możliwość odmowy składania wyjaśnień, prawo wglądu w akta i składania wniosków dowodowych). Obrona formalna to prawo do korzystania z pomocy obrońcy z wyboru lub z urzędu” (wyrok TK z 17 lutego 2004 r., sygn. akt SK 39/02; zob. też np. wyroki TK z: 6 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 29/04; 19 marca 2007 r., sygn. akt K 47/05; 3 czerwca 2008 r., sygn. akt K 42/07; 9 lipca 2009 r., sygn. akt K 31/08).

Uzupełniając i doprecyzowując powyższe stanowisko Trybunału Konstytucyjnego należy dodatkowo wskazać na następujące kwestie.

Po pierwsze, przysługiwanie prawa do obrony „od chwili wszczęcia [...] postępowania karnego [...] aż do wydania prawomocnego wyroku” oznacza, że wynikające z art. 42 ust. 2 Konstytucji gwarancje muszą być uwzględniane we wszystkich fazach postępowania karnego, w tym również w tych, które toczą się przed organami niesądowymi, np. Policją czy prokuratorem (zob. np. P. Sarnecki [w:]

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 42, s. 8).

Po drugie, w nawiązaniu do orzecznictwa Sądu Najwyższego można przyjąć, że prawo do obrony aktualizuje się jeszcze wcześniej niż we wskazywanym przez Trybunał Konstytucyjny momencie przedstawienia zarzutów. Mianowicie, jak wywodzi Sąd Najwyższy, to „nie formalne przedstawienie zarzutu popełnienia przestępstwa, lecz już pierwsza czynność organów procesowych skierowana na ściganie określonej osoby, czyni ją podmiotem prawa do obrony” (wyrok SN z 9 lutego 2004 r., sygn. akt V KK 194/03; zob. też np. uchwała SN z 20 września 2007 r., sygn. akt I KZP 26/07). W tym miejscu warto też zwrócić uwagę na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 listopada 2007 r. (sygn. akt K 39/07), w którym najpierw stwierdzono: „Nie można podzielić poglądu, jakoby problem prawa do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji) dotyczył jedynie postępowania karnego *sensu stricto* (i to od momentu postawienia zarzutów)”. Następnie zaś, w odniesieniu do cytowanego powyżej wyroku z 17 lutego 2004 r. (sygn. akt SK 39/02), wskazano: „Trybunał wypowiedział się za szerokim pojęciem prawa do obrony, a rozpatrując sprawę na tle konkretnego przypadku (skarga konstytucyjna), wskazał, że najczęściej («w praktyce») będzie chodziło o moment od chwili przedstawienia zarzutów. Z tego nie wynika jednak, że Trybunał w tym zakresie opowiedział się generalnie za wąskim zakresem stosowania art. 42 ust. 2 Konstytucji”.

Po trzecie, „zakorzenienie prawa do obrony w konstytucyjnej zasadzie demokratycznego państwa prawnego powoduje, że odnosi się ono nie tylko do postępowania karnego, ale także innych postępowań toczących się w przedmiocie odpowiedzialności o charakterze represyjnym”, co dotyczy również postępowania w sprawach o wykroczenia (wyrok TK z 3 czerwca 2008 r., sygn. akt K 42/07; zob. też np. wyroki TK z: 28 listopada 2007 r., sygn. akt K 39/07; 19 lutego 2008 r., sygn. akt P 48/06; 11 grudnia 2008 r., sygn. akt K 33/07; 28 kwietnia 2009 r., sygn. akt P 22/07).

2. Elementem prawa do obrony materialnej jest prawo do milczenia, czy też – posługując się terminologią kodeksową – prawo do odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania i odmowy składania wyjaśnień (art. 175 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: k.p.k. lub kodeks postępowania karnego). Obrona materialna może bowiem

polegać na bierności, a oskarżonego (podejrzanego) – z uwagi na pozostawiony do jego uznania sposób prowadzenia obrony i dobrowolność w podejmowaniu czynności w tym zakresie – nie można obliżować do złożenia wyjaśnień (zamiast wielu zob. np. J. Chankowska, *Prawo oskarżonego do milczenia*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 3, s. 130-132 i obszernie przywołana tam literatura).

Warto zauważyć, że prawo do milczenia pozostaje również w ścisłym związku z zasadą domniemania niewinności, o której będzie jeszcze szerzej mowa. W tym miejscu należy jedynie zauważyć, że wskazana zasada ma swoje dalsze konsekwencje prawne, wśród których jest nałożenie na oskarżyciela obowiązku udowodnienia popełnienia czynu zabronionego. Takie rozłożenie ciężaru dowodu nadaje oskarżonemu (podejrzanemu) dogodną pozycję procesową, a mianowicie pozycję strony biernej. To bowiem oskarżyciel musi być aktywny, aby udowodnić oskarżonemu (podejrzanemu) popełnienie przestępstwa. W konsekwencji od oskarżonego (podejrzanego) nie wolno wymagać aktywności dowodowej, w tym składania wyjaśnień. Wynikający z zasady domniemania niewinności rozkład ciężaru dowodu gwarantuje mu bowiem prawo do obrony przez bierność i milczenie (zob. np. J. Chankowska, *Prawo...*, s. 132-133 i obszernie przywołana tam literatura).

Wypada jeszcze dodać, że prawo do milczenia ściśle wiąże się z wolnością od samooskarżania się. Nieprzysługiwanie oskarżonemu (podejrzanemu) prawa do milczenia może bowiem prowadzić do jego autodenuncjacji, czy też wskazywania przez niego niekorzystnych dowodów lub innych szkodzących mu w sensie procesowym danych.

3. Zgodnie z art. 42 ust. 3 Konstytucji: „Każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu”. W przepisie tym wyrażono zasadę domniemania niewinności, która powinna być przestrzegana we wszelkich postępowaniach, których przedmiotem jest odpowiedzialność karna w jej szerokim, konstytucyjnym znaczeniu, obejmującym m.in. także odpowiedzialność za wykroczenie (zob. P. Sarnecki [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 42, s. 7-8).

Domniemanie niewinności jest wzruszalnym domniemaniem prawnym, co oznacza, że można je obalić, ale tylko – jak wynika z art. 42 ust. 3 Konstytucji – poprzez prawomocny wyrok sądu, stwierdzający winę. Mimo, że wskazany przepis nie stanowi o tym *expressis verbis*, to nie powinno ulegać wątpliwości, iż warunkiem

koniecznym obalenia domniemania niewinności jest także stwierdzenie w prawomocnym wyroku sądowym popełnienia czynu. Oczywiście jest bowiem, że wina nie może występować w oderwaniu od czynu (zob. P. Sarnecki [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 42, s. 7).

Jak przyjmuje Trybunał Konstytucyjny: „W ujęciu konstytucyjnym zasada domniemania niewinności wyraża podstawową gwarancję wolności i praw człowieka. Spełnia zatem funkcję ochronną. Płynąca z niej dyrektywa nakazuje każdego uważać za niewinnego dopóty, dopóki sąd prawomocnym wyrokiem nie stwierdzi jego winy. Jako norma konstytucyjna nakazująca przestrzeganie określonych reguł postępowania jest skierowana do wszystkich; w szczególności adresatami tej dyrektywy są wszystkie organy władzy publicznej. Domniemanie niewinności podniesione do rangi zasady konstytucyjnej to jeden z istotnych elementów wyznaczających pozycję obywatela w społeczeństwie oraz wobec władzy, gwarantując mu odpowiednie traktowanie, zwłaszcza w sytuacji podejrzenia o popełnienie przestępstwa. Domniemanie to ściśle wiąże się z nietykalnością osobistą oraz ochroną godności i wolności człowieka, traktowanych jako dobra przyrodzone i niezbywalne (art. 30 konstytucji). Wpływa to w sposób zasadniczy na rangę zasady wyrażonej w art. 42 ust. 3 konstytucji. Ze względu na funkcję gwarancyjną domniemanie niewinności jest ukształtowane w sposób szczególny; w ujęciu konstytucyjnym stanowi ono nie tyle regułę dowodową, co wyraz jednego z generalnych założeń leżących u podstaw porządku prawnego. Stąd konieczność zachowania szczególnej odpowiedzialności przy określaniu granic obowiązywania tego domniemania”.

Należy mieć na uwadze, że zasada domniemania niewinności, która wymaga przede wszystkim tego, żeby każdego uważano za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu, ma także swoje dalsze konsekwencje prawne. Mowa tu w szczególności o nałożeniu na oskarżyciela obowiązku udowodnienia popełnienia czynu zabronionego oraz regule *in dubio pro reo*, która nakazuje rozstrzygać wszelkie wątpliwości na korzyść oskarżonego (zob. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, komentarz do art. 42, nb. 14; a także wyrok TK z 11 września 2001 r., sygn. akt SK 17/00).

4. W myśl art. 47 Konstytucji: „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”. Jedną ze sfer objętych ochroną tego unormowania konstytucyjnego jest życie rodzinne, które należy rozumieć jako zespół relacji zachodzących między małżonkami oraz osobami pozostającymi w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa (zob. P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 47, s. 2).

Artykuł 47 Konstytucji pozostaje w ścisłym związku z jej art. 18, gdzie mowa jest o tym, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Przy czym wydaje się, że to drugie unormowanie, dotyczące bardziej „ustrojowej roli rodziny”, powinno być realizowane poprzez przyznawanie jej określonych przywilejów w życiu społecznym, natomiast rola tego pierwszego sprowadza się przede wszystkim do zapewnienia przez państwo ochrony „osobistym aspektom małżeństwa i rodziny” oraz stworzenia „pewnej «niszy», do której wkraczanie czynników postronnych jest wyłączone” (zob. P. Sarnecki [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 47, s. 2-3). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się zaś, że art. 18 Konstytucji: „[...] nakazuje [...] podejmowanie przez państwo takich działań, które umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę, a zwłaszcza więzi istniejące między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami [...]. Z drugiej strony ochrona gwarantowana przez ten przepis oznacza «sytuację, w której państwo działając przez swoje organy, tak w sferze stanowienia, jak i stosowania prawa nie dopuszcza do zagrożenia małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa ze strony obcych podmiotów w sferze moralnej, społecznej, gospodarczej, obyczajowej czy religijnej» [...]” (wyrok TK z 4 września 2007 r., sygn. akt P 19/07).

Należy dostrzec, że powoływanie jako wzorca kontroli w skardze konstytucyjnej art. 18 Konstytucji może budzić wątpliwości. Z przepisu tego wybrzmiewa raczej zasada polityki państwa aniżeli prawa lub wolności przysługujące bezpośrednio obywatelom. To zaś oznacza, że art. 18 Konstytucji co do zasady nie powinien stanowić samostanej podstawy skargi konstytucyjnej. Nie wydaje się już jednak zasadne odmawianie temu przepisowi w wypadku skargi konstytucyjnej roli związkowego wzorca kontroli (uczynienie art. 18 Konstytucji związkowym wzorcem kontroli zostało zaakceptowane przez Trybunał Konstytucyjny m.in. w wyroku z 11 maja 2011 r., sygn. akt SK 11/09). Zwłaszcza jeżeli ma to być związkowość

z art. 47 Konstytucji, który – jak już wskazano – pozostaje w ścisłej łączności z art. 18 Konstytucji.

Państwo, aby móc realizować wskazania płynące z art. 47 Konstytucji i zapewniać prawną ochronę życia rodzinnego, obowiązane jest powstrzymać się od nieuzasadnionych wkroczeń w tę sferę, a ponadto musi przyjmować odpowiednie regulacje prawne, w tym tworzyć stosowne „bariery prawne”, których rolą jest ograniczanie ingerencji „wszelkich czynników postronnych” w przestrzeń życia rodzinnego. Trzeba przy tym przyjąć, że życie rodzinne, będące niewątpliwie jednym z przejawów życia prywatnego, również objęte jest „prawem do pozostawienia w spokoju” (zob. P. Sarnecki [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 47, s. 3).

Należy mieć ponadto na uwadze, że ochroną prawną, o której mowa w art. 47 Konstytucji, objęte są wszelkie przejawy życia rodzinnego, w tym takie, które przybierają postać np. wyrażania opinii, podejmowania decyzji, czy też dokonywania czynności faktycznych lub prawnych (zob. P. Sarnecki [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 47, s. 4).

5. W myśl art. 71 ust. 1 Konstytucji: „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”. Dobro rodziny, o którym mowa w przywołanym przepisie, obejmuje zarówno materialny, jak i duchowy, czy też moralny aspekt jej istnienia i funkcjonowania (tak B. Banaszak, *Konstytucja...*, komentarz do art. 71, nb. 1 i cytowana tam A. Grzejdziak).

Przepis art. 71 ust. 1 Konstytucji, pozostający w ścisłym związku z art. 18 Konstytucji, wyraża przede wszystkim „prawo w znaczeniu przedmiotowym, a zatem przepis ten wskazuje na powinności państwa w zakresie realizacji jego obowiązków wobec rodziny”, a ponadto w zdaniu 2 zawiera prawo podmiotowe (wyrok TK z 15 listopada 2005 r., sygn. akt P 3/05). W doktrynie, w rozważaniach poświęconych art. 71 ust. 1 zdanie 1 Konstytucji, podkreśla się, że państwo i jego organy nie mają „pełnej swobody decyzyjnej [...] w ustalaniu i prowadzeniu polityki społecznej i gospodarczej w sferze, w której odnosi się ona do rodziny”, muszą one bowiem „uwzględniać nakazy płynące z art. 18 [...] i w prowadzonej przez siebie działalności (zarówno stanowienie, jak i stosowanie prawa) chronić trwałość rodziny i zapewnić jej opiekę” (B. Banaszak, *Konstytucja...*, komentarz do art. 71, nb. 1). Ponadto zauważa

się, że naruszenie konstytucyjnego postanowienia określającego cele państwa, a takim postanowieniem jest art. 71 Konstytucji, „następuje m.in. wówczas, gdy: «ustawodawca niewłaściwie zinterpretował przepis konstytucji wyznaczający określony cel czy zadanie władzy publicznej, a w szczególności uchwalając ustawę zastosował takie środki, które nie mogły doprowadzić do realizacji tego celu» [...]” (wyrok TK z 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00).

Dodatkowo wymaga zauważenia, że na gruncie art. 71 Konstytucji, wykładanego w związku z jej art. 18, art. 47 i art. 30, w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dekoduje się „zakaz ingerencji w sferę autonomii rodziny” (wyrok TK z 15 listopada 2005 r., sygn. akt P 3/05).

Jak już wskazano, jedynie art. 71 ust. 1 zdanie 2 Konstytucji zawiera prawo podmiotowe, podczas gdy w art. 71 ust. 1 zdanie 1 Konstytucji chodzi o prawo w znaczeniu przedmiotowym. Taki stan rzeczy wyklucza uznanie art. 71 ust. 1 zdanie 1 Konstytucji za samoistną podstawę skargi konstytucyjnej. Wydaje się natomiast możliwe, podobnie jak w wypadku art. 18 Konstytucji, uczynienie tej normy związkowym wzorcem kontroli w skardze konstytucyjnej. Dlatego też Sejm nie zgłasza zastrzeżeń co do skonstruowanego przez skarżącego wzorca kontroli w postaci art. 47 w związku z art. 18 w związku z art. 71 ust. 1 Konstytucji.

6. W odniesieniu do art. 31 ust. 3 Konstytucji należy jedynie skrótowo wskazać, że przepis ten formułuje kumulatywnie ujęte przesłanki dopuszczalności ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności. Są to: 1) ustawowa forma ograniczenia; 2) istnienie w państwie demokratycznym konieczności wprowadzenia ograniczenia; 3) funkcjonalny związek ograniczenia z realizacją wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji wartości (bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób); 4) zakaz naruszania istoty danego prawa lub wolności (zob. np. wyrok TK z 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 68/06; por. również L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 31, s. 14 i n.; J. Zakolska, *Zasada proporcjonalności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2008, s. 115-141).

7. Skarżący za jeden z wzorców kontroli uznał art. 2 Konstytucji („Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym,

urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”). W związku z tym wymaga zaakcentowania, że przepis ten tylko w pewnych wypadkach może stanowić podstawę skargi konstytucyjnej, przy czym możliwość tą „należy traktować jako wyjątkową i subsydiarną” (wyrok TK z 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06). Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, pojawia się ona w dwóch sytuacjach: „Po pierwsze, jeżeli skarżący wskaże wywiedzione z art. 2 Konstytucji prawa lub wolności, które wyraźnie nie zostały wystawione w treści innych przepisów konstytucyjnych, to ten przepis będzie pełnił funkcję samodzielnego wzorca kontroli konstytucyjności prawa (zob. postanowienia z dnia 24 stycznia 2001 r., sygn. TS 129/00, OTK ZU 2002, nr 4/B, poz. 248; z dnia 21 czerwca 2001 r., sygn. TS 187/00, OTK ZU 2002, nr 3/B, poz. 203; z dnia 6 marca 2001 r., sygn. TS 199/00, OTK ZU 2001, nr 4, poz. 107; z dnia 10 sierpnia 2001, sygn. TS 56/01, OTK ZU 2001, nr 8, poz. 289 oraz wyrok z dnia 12 grudnia 2001 r., sygn. SK 26/01, OTK ZU 2001, nr 8, poz. 258). Po drugie, jeżeli skarżący odwoła się do jednej z zasad wyrażonych w art. 2 Konstytucji dla uzupełnienia lub wzmocnienia argumentacji dotyczącej naruszenia praw i wolności statuowanych w innym przepisie konstytucyjnym, to art. 2 Konstytucji będzie pełnił funkcję pomocniczego wzorca kontroli występującego w powiązaniu z innym przepisem konstytucyjnym (zob. wyrok z dnia 6 lutego 2002 r., sygn. SK 11/01, OTK ZU 2002, nr 1/A, poz. 2)” (wyrok TK z 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06; por. też np. postanowienie TK z 28 października 2008 r., sygn. akt Ts 177/08).

W niniejszej sprawie z art. 2 Konstytucji wyprowadzono zasadę ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, przy czym treści normatywne wynikające z tej zasady zostały powiązane z pozostałymi wzorcami kontroli, a zwłaszcza z prawem do obrony i domniemaniem niewinności oraz prawem do ochrony życia rodzinnego.

W świetle utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego nie powinno ulegać wątpliwości, że w klauzuli demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) zawiera się zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa. Opiera się ona: „[...] na pewności prawa a więc takim zespole cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne; umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą. Jednostka winna mieć możliwość określenia zarówno konsekwencji poszczególnych zachowań

i zdarzeń na gruncie obowiązującego w danym momencie stanu prawnego jak też oczekiwać, że prawodawca nie zmieni ich w sposób arbitralny. Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa a także prognozowanie działań własnych. W ten sposób urzeczywistniana jest wolność jednostki, która według swoich preferencji układa swoje sprawy i przyjmuje odpowiedzialność za swoje decyzje, a także jej godność, poprzez szacunek porządku prawnego dla jednostki, jako autonomicznej, racjonalnej istoty [...]. Wartości te, przy zmianie prawa, prawodawca narusza wtedy, gdy jego rozstrzygnięcie jest dla jednostki zaskoczeniem, bo w danych okolicznościach nie mogła była go przewidzieć, szczególnie zaś wtedy, gdy przy jego podejmowaniu prawodawca mógł przypuszczać, że gdyby jednostka przewidywała zmianę prawa, byłaby inaczej zadecydowała o swoich sprawach [...]. Chodzi tu więc nie o ten aspekt pewności prawa, który odnosi się do względnej stabilności porządku prawnego mający związek z zasadą legalności, lecz o pewność prawa rozumianą jako pewność tego, iż w oparciu o obowiązujące prawo obywatel może kształtować swoje stosunki życiowe. W tym drugim sensie prawo pewne (pewność prawa) oznacza także prawo sprawiedliwe” (wyrok TK z 14 czerwca 2000 r., sygn. akt P 3/00; zob. też np. orzeczenie TK z 24 maja 1994 r., sygn. akt K 1/94; wyrok TK z 19 marca 2007 r., sygn. akt K 47/05; E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003, s. 346-351; W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007, komentarz do art. 2, s. 33 i n.).

8. W art. 32 Konstytucji unormowano zasadę równości. Nastąpiło to przez określenie w ust. 1 ogólnego pojęcia i zakresu tej zasady („Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”) oraz sformułowanie w ust. 2 zakazu dyskryminacji („Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny”) – zob. L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 32, s. 5 i n.; wyroki TK z: 23 października 2001 r., sygn. akt K 22/01; 2 kwietnia 2003 r., sygn. akt K 13/02.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że istotą zasady równości jest „[...] równe traktowanie wszystkich podmiotów charakteryzujących się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną)”. Zatem „[...] wszystkie podmioty

charakteryzujące się daną cechą istotną w równym stopniu, mają być traktowane równo, tzn. według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących [...]. Oznacza to jednocześnie dopuszczalność zróżnicowania sytuacji prawnej różnych podmiotów [...]. Dopiero, jeżeli kontrolowana norma traktuje odmiennie adresatów, którzy odznaczają się określoną cechą wspólną, to mamy do czynienia z odstępstwem od zasady równości [...]. [...] takie odstępstwo nie musi jednak oznaczać naruszenia art. 32 konstytucji. Niezbędna jest wówczas ocena przyjętego kryterium zróżnicowania [...]" (wyrok TK z 17 stycznia 2001 r., sygn. akt K 5/00; zob. też np. orzeczenie TK z 28 listopada 1995 r., sygn. akt K 17/95 oraz wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98; 28 marca 2007 r., sygn. akt K 40/04; 18 lipca 2008 r., sygn. akt P 27/07; 18 listopada 2008 r., sygn. akt P 47/07).

Trybunał Konstytucyjny stoi przy tym na stanowisku, że: „Aby odpowiedzieć na pytanie, czy dane kryterium może stanowić podstawę różnicowania podmiotów prawa, charakteryzujących się wspólną cechą istotną, należy rozstrzygnąć: 1) czy kryterium to pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią danej regulacji; 2) czy waga interesu, któremu różnicowanie ma służyć pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego różnicowania; 3) czy kryterium różnicowania pozostaje w związku z innymi wartościami, zasadami, czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych” (wyrok TK z 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98; zob. też np. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 28 marca 2007 r., sygn. akt K 40/04; 7 listopada 2007 r., sygn. akt K 18/06; 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 77/06; 18 lipca 2008 r., sygn. akt P 27/07; 18 listopada 2008 r., sygn. akt P 47/07).

Z uwagi na to, że niniejsze postępowanie zostało zainicjowane skargą konstytucyjną szczególnie istotne staje się ustalenie, czy skarżący potraktował art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji jako samodzielny wzorzec kontroli, czy też jako wzorzec związkowy, łączący się z określonym konstytucyjnym prawem podmiotowym. Zgodnie bowiem z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego, unormowana w art. 32 Konstytucji zasada równości nie jest samodzielnym źródłem praw lub wolności o charakterze podmiotowym, co oznacza, że przedmiotem skargi konstytucyjnej nie może być naruszenie samej zasady równości, lecz jej naruszenie w związku z określonym konstytucyjnym prawem

podmiotowym (zob. zwłaszcza postanowienie TK z 24 października 2001 r., sygn. akt SK 10/01; a także np. wyroki TK z: 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 96/06; 12 stycznia 2010 r., sygn. akt SK 2/09; 23 marca 2010 r., sygn. akt SK 47/08 oraz postanowienia TK z: 28 października 2008 r., sygn. akt Ts 177/08; 1 kwietnia 2009 r., sygn. akt SK 42/07; 25 listopada 2009 r., sygn. akt SK 30/07; 26 listopada 2009 r., sygn. akt SK 7/08).

Analiza *petitum* skargi konstytucyjnej nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o samodzielność/związkowość art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji jako wzorca kontroli. Do jednoznacznych wniosków prowadzi natomiast analiza całej skargi konstytucyjnej wraz z uzasadnieniem. Stosowne jej fragmenty, w których przywoływany jest art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji, przekonują, że skarżący traktuje zasadę równości jako związkowy wzorzec kontroli. Na s. 3 skargi przepisy te są już wyraźnie ujęte w związkowości z pozostałymi wzorcami kontroli, a co ważniejsze w różnych jej miejscach wskazuje się, że zarzucane naruszenie zasady równości następuje na tle prawa do obrony i domniemania niewinności oraz prawa do ochrony życia rodzinnego.

9. Wymaga podkreślenia, że przedstawione powyżej wzorce kontroli zostały przez skarżącego ściśle powiązane, a wynikająca z poszczególnych z nich argumentacja przenika się i w wielu wypadkach nie daje się ściśle rozdzielić. To zaś tworzy swoistego rodzaju wieloaspektowy standard konstytucyjny, mający stanowić punkt odniesienia dla kwestionowanych przepisów. Taki stan rzeczy przemawia przeciwko dzieleniu przywołanych przez skarżącego wzorców kontroli w grupy, byłby to bowiem – w świetle treści skargi konstytucyjnej – zabieg sztuczny, a ponadto wymagający powtarzania tych samych wzorców w kolejnych z wyodrębnianych grup. Dlatego też Sejm przyjmuje następujące ujęcie wzorców kontroli w niniejszej sprawie: art. 42 ust. 2 i ust. 3 w związku z art. 47 w związku z art. 18 i art. 71 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 w związku z art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji.

V. Analiza zgodności

1. Podniesione w niniejszej sprawie zarzuty – najogólniej rzecz ujmując – odnoszą się do sposobu uregulowania przez ustawodawcę odpowiedzialności za wykroczenie. W związku z tym, aby uniknąć ewentualnych wątpliwości, godzi się

zauważyć, iż odpowiedzialność tą należy kwalifikować jako odpowiedzialność karną *sensu largo*. Aktualnie powszechnie przyjmuje się, iż prawo wykroczeń jest „objętą odrębną kodyfikacją gałęzią szeroko pojętego prawa karnego (prawo karne *sensu largo*)”, a odpowiedzialność za wykroczenie ma charakter szeroko rozumianej odpowiedzialności karnej. Taka kwalifikacja tej odpowiedzialności wynika przede wszystkim z tego, że orzeka się o niej w oparciu o kryterium winy i przy zastosowaniu analogicznych zasad jak w prawie karnym, zaś środkiem reakcji na popełnione wykroczenie są kary i środki karne (A. Marek, *Prawo wykroczeń (materialne i procesowe)*, Warszawa 2004, s. 1-3; zob. też np. T. Bojarski, *Polskie prawo wykroczeń. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 42; uchwały SN z: 5 kwietnia 1973 r., sygn. akt VI KZP 80/72; 25 maja 2004 r., sygn. akt WZP 1/04).

Również na gruncie ustawy zasadniczej przyjmuje się, że odpowiedzialność za wykroczenie mieści się w konstytucyjnym pojęciu odpowiedzialności karnej (zob. np. wyroki TK z: 8 lipca 2003 r., sygn. akt P 10/02; 21 lipca 2006 r., sygn. akt P 33/05), co m.in. oznacza, iż do oceny przepisów normujących materialne i procesowe aspekty wykroczeń znajdują zastosowanie takie wzorce kontroli, jak np. art. 42 ust. 2 czy też art. 42 ust. 3 Konstytucji.

2. Przed przejściem do analizy zasadniczych zarzutów skargi konstytucyjnej, które zostały przedstawione w punkcie II niniejszego pisma, należy odnieść się do – sformułowanych niejako na marginesie głównego nurtu rozważań – ogólnych zastrzeżeń skarżącego skierowanych wobec *ratio legis* ustawy, mocą której wprowadzono do systemu prawnego art. 96 § 3 k.w. Mianowicie skarżący, nawiązując do stanowiska Prokuratora Generalnego w sprawie o sygn. akt K 3/13, podnosi, że kwestionowane regulacje jedynie „deklaratywnie” mają służyć poprawie bezpieczeństwa w komunikacji, a „faktycznie” mają zapewniać „realizację określonych wpływów budżetowych”. Z kolei w innym miejscu skarżący kategorycznie stwierdza, że – zapewniana przez art. 96 § 3 k.w. w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym – „Ochrona interesu publicznego sprowadza się do ochrony wyłącznie wpływów z mandatów, kosztem prawa do obrony i ochrony życia rodzinnego”. I właśnie w tym, jak się zdaje, przede wszystkim upatruje sprzeczności kwestionowanych przepisów z zasadą proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji).

Z powyższą opinią skarżącego, odnoszącą się do *ratio legis* ustawy z dnia 29 października 2010 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz

niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 225, poz. 1466; dalej: ustawa z 29 października 2010 r.), którą wprowadzono do porządku prawnego art. 96 § 3 k.w., nie sposób się zgodzić. Potrzeba i cel uchwalenia wskazanej ustawy, co jednoznacznie wynika z uzasadnienia jej projektu (druk sejmowy nr 3179/VI kad.), wiązane były z niezadowalającym poziomem bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czego przyczyn upatrywano m.in. w niedozwolonych zachowaniach uczestników ruchu, a zwłaszcza w przekraczaniu przez kierowców dopuszczalnych prędkości. Projektodawcy, odwołując się do doświadczeń innych państw, stanęli na stanowisku, że poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym może nastąpić w wyniku bardziej skutecznego egzekwowania przepisów ruchu drogowego, w tym zwłaszcza dotyczących dopuszczalnych prędkości, z wykorzystaniem nowoczesnych technologii (np. fotoradarów). Projektodawcy dostrzegli jednocześnie, że w praktyce występują trudności z ustaleniem osoby faktycznie kierującej sfotografowanym przez fotoradar pojazdem. Często bowiem osobą tą nie jest właściciel, którego dane można stosunkowo łatwo ustalić.

Mając na uwadze powyższe, projektodawcy – dążąc do skuteczniejszego egzekwowania przestrzegania przez kierujących pojazdami przepisów o ruchu drogowym, a także do usprawnienia postępowań wykroczeniowych w sprawach prowadzonych w związku z ujawnionymi naruszeniami – zaproponowali m.in. nowelizację kodeksu wykroczeń w postaci ustanowienia typu wykroczenia, polegającego na niewskazaniu przez właściciela (posiadacza) pojazdu osoby kierującej pojazdem w czasie popełnienia naruszenia.

Nie ma zatem żadnych podstaw, aby przyjmować, że ustawa, mocą której wprowadzono do systemu prawnego art. 96 § 3 k.w., służy zapewnieniu „określonych wpływów budżetowych” czy też „wpływów z mandatów”. Twierdzenia skarżącego w tym zakresie należy więc uznać za chybione. Wymaga jednocześnie podkreślenia, że skarżący nie przedstawił przekonujących dowodów mogących świadczyć o tym, że wskazane powyżej *ratio legis* jest fikcyjne lub nie jest realizowane w praktyce.

Warto zauważyć, że ustawodawca, wprowadzając do systemu prawnego art. 96 § 3 k.w., niewątpliwie miał świadomość wielości czynników wpływających na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Dostrzegał również i to, że wśród tych czynników muszą się znaleźć także instrumenty prawne. Świadczy o tym następujący fragment uzasadnienia projektu ustawy z 29 października 2010 r. (druk sejmowy nr 3179/VI kad.): „Czynników warunkujących bezpieczeństwo na drogach

jest oczywiście wiele. Wśród najważniejszych wymienić należy infrastrukturę drogową, zachowanie uczestników ruchu oraz nadzór wykonywany przez uprawnione formacje i służby. Stwierdzić bowiem należy, iż z poprawą bezpieczeństwa będziemy mieć do czynienia dopiero wtedy, gdy na istniejącej – i stale rozbudowywanej – sieci dróg wdrożony zostanie skuteczny system egzekwowania od kierowców właściwych zachowań, w tym w szczególności w zakresie przestrzegania przepisów ruchu drogowego obejmujących także przepisy dotyczące stosowania się do ograniczeń dopuszczalnych prędkości maksymalnych. W 2007 r. jedynie 56 wypadków spowodowanych było złym stanem nawierzchni, w których tych zginęły 2 osoby, a 55 zostało rannych. Jednocześnie, należy wziąć pod uwagę, że drogi o nowym standardzie technicznym są i będą wykorzystywane przez kierowców do rozwijania jeszcze wyższych prędkości. Żadne państwo na świecie nie stworzyło «złotego środka» na skuteczne wyeliminowanie wypadków drogowych. Wiele z nich podjęło jednak walkę z najczęstszą przyczyną wypadków jaką jest nagminne naruszanie przez kierowców dopuszczalnych prędkości, co w efekcie okazało się nad wyraz skutecznym środkiem jeśli chodzi o redukcję liczby wypadków drogowych i ich ofiar, w tym śmiertelnych! Powyższe działania okazywały się jednak naprawdę skuteczne dopiero wtedy, gdy kierowcy mieli do czynienia z tzw. «efektem skali». Innymi słowy znacząca poprawa następowała wówczas, gdy skala oddziaływania na kierowców była odpowiednio duża. Efekt taki osiągalny jest wyłącznie poprzez wdrożenie odpowiednich rozwiązań systemowych z użyciem automatycznych urządzeń wspomagających, do których zaliczyć należy w szczególności video i fotorejestratory naruszeń sprzęgnięte z systemami automatycznego pomiaru prędkości pojazdów (tzw. «fotoradary»).

3. Warto zauważyć, że na temat celu ustawy z 29 października 2010 r. wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 12 marca 2014 r. (sygn. akt P 27/13), stwierdzającym konstytucyjność art. 96 § 3 k.w. Mianowicie – powołując się na uzasadnienie projektu tej ustawy (druk sejmowy nr 3179/VI kad.) – wywiódł, że jej celem „było ograniczenie liczby wypadków drogowych w Polsce oraz ich ofiar, w wyniku efektywnego systemu automatycznej kontroli prędkości pojazdów” (w innym miejscu cytowanego wyroku stwierdzono zaś: „Celem ustawy z 29 października 2010 r. było ograniczenie liczby wypadków drogowych oraz liczby ich śmiertelnych i trwale okaleczonych ofiar za pomocą nowoczesnego,

sprawdzonego w innych państwach Unii Europejskiej efektywnego systemu automatycznej kontroli prędkości pojazdów”). Trybunał Konstytucyjny nie doszukał się natomiast, inaczej niż skarżący, „celu fiskalnego” ustawy z 29 października 2010 r. Wymaga jednocześnie zauważenia, że w omawianym wyroku Trybunał Konstytucyjny wyraźnie stwierdził, że osiągnięcie celu ustawy z 29 października 2010 r. „nie byłoby możliwe bez przepisów pozwalających skuteczniej egzekwować przestrzeganie przez kierujących pojazdami p.r.d. [Prawa o ruchu drogowym – uwaga własna]”.

Ponadto Trybunał Konstytucyjny udzielił pozytywnej odpowiedzi na pytanie, „czy wprowadzona regulacja ustawowa jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków oraz czy efekty wprowadzanej regulacji pozostają w odpowiedniej proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela”. Wywiódł przy tym: „[...] w 2003 r., a więc jeszcze przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, były u nas zarejestrowane, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, 15 525 733 pojazdy. W tymże roku wydarzyło się, według danych Komendy Głównej Policji, 51 078 wypadków drogowych, to znaczy, że co 304 pojazd brał udział w wypadku drogowym. W wypadkach tych zginęło 5640 osób, a więc jeden zabity człowiek przypadał na 2753 zarejestrowane pojazdy. W tymże roku rannych zostało w wypadkach drogowych 63 900 osób, czyli był jeden ranny na 243 pojazdy. W roku 2009, a więc przed wprowadzeniem do porządku prawnego kwestionowanego przepisu k.w. i przed zainstalowaniem na drogach sieci fotoradarów, liczby te przedstawiały się następująco: 22 024 697 zarejestrowanych pojazdów; 44196 wypadków drogowych, w których zginęły 4572 osoby i zostało rannych 56 046 osób. Jeden wypadek przypadał zatem na 518 pojazdów; jedna ofiara śmiertelna na 4817 pojazdów oraz jedna ofiara ranna na 392 pojazdy. W 2012 r., a więc w drugim pełnym roku obowiązywania kwestionowanego przepisu i funkcjonowania sieci fotoradarów liczby te wynosiły: 24 876 000 zarejestrowanych pojazdów oraz 37046 wypadków drogowych, z których co 671 brał udział w wypadku drogowym, w których na jedną śmiertelną ofiarę przypadało 7246 pojazdów, a na jedną ranną osobę – 543 pojazdy. Liczby te wskazują, że mimo znaczącego wzrostu liczby zarejestrowanych pojazdów w stosunku do 2003 r. – o 42% w 2009 r. oraz o 60% w 2012 r. – liczba wypadków drogowych w przeliczeniu na jeden pojazd – w porównaniu z rokiem 2003 – była w tych dwóch latach odpowiednio niższa o 14% oraz o 27%. Liczba ludzi rannych spadła odpowiednio o 1,63 razy oraz o 2,23 razy; zaś liczba ludzi zabitych

spadła odpowiednio o 1,75 razy oraz o 2,63 razy na jeden pojazd”. Oceniając te dane statystyczne w kontekście zmian legislacyjnych dokonanych ustawą z 29 października 2010 r., Trybunał Konstytucyjny stwierdził: „Bez wątplenia u źródeł tej jakościowej poprawy [...] bezpieczeństwa na drogach publicznych w naszym państwie leży również w ostatnich kilku latach rozwój sieci dróg ekspresowych oraz autostrad. Jednakże spadek o około dwa i pół raza liczby ludzi zabitych oraz rannych na drogach w ciągu ostatnich 10 lat wiąże się także z zainstalowaniem sieci fotoradarów przy drogach oraz wprowadzeniem do k.w. art. 96 § 3. Taka zmiana jest w pełni zgodna z naczelną zasadą konstytucyjną takiego kształtowania porządku prawnego, który będzie sprzyjał ochronie życia i zdrowia obywateli (art. 38 i art. 68 ust. 1 Konstytucji)” (wyrok TK z 12 marca 2014 r., sygn. akt P 27/13).

4. Uzupełniając rozważania na temat *ratio* art. 96 § 3 k.w. należy przypomnieć, że typizuje on wykroczenie polegające na uchybieniu obowiązkowi unormowanemu w art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym. Ten ostatni przepis statuuje – niezabezpieczony żadną sankcją – obowiązek wskazania, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie. Wymaga podkreślenia, że art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym sam w sobie nie jest kwestionowany przez skarżącego. Niemniej należy podnieść, że istnienie tego przepisu w polskim porządku prawnym nie powinno budzić zastrzeżeń, jest ono bowiem uzasadnione i celowe. Jak podnosi się w doktrynie, chodzi tu bowiem o ułatwienie ustalenia „kierującego pojazdem w razie popełnienia przestępstwa lub popełnienia wykroczenia z udziałem tego pojazdu” (R.A. Stefański, *Komentarz do art. 78 ustawy – Prawo o ruchu drogowym*, Lex/el. 2008, nr 7827, teza 12; zob. również W. Kotowski, *Komentarz do art. 78 ustawy – Prawo o ruchu drogowym*, Lex/el. 2011, nr 8515, teza 5, który wskazuje na cel analizowanego przepisu w postaci „przede wszystkim” zapewnienia „prawidłowego (szybkiego i sprawnego) toku postępowania w sprawach o wypadki i kolizje drogowe”, odnosząc to do sytuacji, kiedy to kierujący zbiegli z miejsca zdarzenia). Związek między art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym a szybkim i sprawnym ściganiem sprawców przestępstw lub wykroczeń drogowych jawi się tu jako oczywisty.

Mając powyższe na uwadze należy podkreślić, że zaniechanie karnoprawnego zabezpieczenia obowiązku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym najpewniej doprowadziłoby do tego, że obowiązek ten nie byłby przestrzegany i stałby się

martwą literą prawa. Wobec braku instrumentów przymuszających, wskazanie, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, zależałoby wyłącznie od dobrej woli właściciela lub posiadacza owego pojazdu. To z kolei mogłoby znacznie utrudnić, a w wielu wypadkach nawet uniemożliwić, ustalanie sprawców przestępstw i wykroczeń drogowych.

W tym kontekście warto przywołać wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 listopada 2004 r. (sygn. akt SK 31/04), gdzie wywiedziono: „Tam, gdzie przepisy nakładają na osoby fizyczne lub prawne obowiązki, winien się również znaleźć przepis określający konsekwencję niespełnienia obowiązku. Brak stosownej sankcji powoduje, iż przepis staje się martwy, a niespełnianie obowiązku nagminne. [...] Art. 83 Konstytucji nakłada na każdego obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej. Można zatem przyjąć, że w granicach zakreślonych przez Konstytucję ustawodawcy przysługuje swoboda określenia sankcji związanych z niedopełnieniem obowiązku”.

Wydaje się, że przedstawiona powyżej okoliczność nie została dostatecznie uwzględniona przez skarżącego podczas formułowania zarzutów niekonstytucyjności art. 96 § 3 k.w.

5. Warto zauważyć, że przedstawione powyżej *ratio* art. 96 § 3 k.w. zaaprobował przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 12 marca 2014 r. (sygn. akt P 27/13), stwierdzającym konstytucyjność tego przepisu. Trybunał Konstytucyjny – powołując się m.in. na przedłożone w sprawie stanowisko Sejmu i cytowany wyżej wyrok z 30 listopada 2004 r. (sygn. akt SK 31/04) – wywiódł, że: „[...] brak karnoprawnego zabezpieczenia art. 78 ust. 4 p.r.d. prowadziłby do tego, że obowiązek wskazania, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, byłby powszechnie ignorowany, stając się martwą literą prawa. W konsekwencji ustalanie sprawców przestępstw i wykroczeń drogowych w wielu przypadkach byłoby w ogóle niemożliwe, a efekt zapobiegawczy i wymuszający przestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie w ruchu drogowym z użyciem radarów praktycznie żaden. Brak art. 96 § 3 k.w. spowodowałby, że w sytuacji naruszenia przepisów p.r.d. utrwalonego za pomocą urządzenia rejestrującego właściciele lub posiadacze pojazdu notorycznie uchylaliby się od obowiązku wskazania, komu powierzyli pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie. W konsekwencji system automatycznej kontroli prędkości

pojazdów nie spełniłby zakładanego celu, tzn. wymuszania przestrzegania ograniczeń prędkości i tym samym ograniczenia liczby wypadków drogowych oraz ich ofiar. Racjonalny ustawodawca, dążąc do zakładanego celu, musi tak konstruować przepisy prawne, by odtwarzane z nich normy nakazujące określone zachowania były następnie realizowane”.

6. Nie można jednocześnie zapominać, że uchybienie obowiązkowi z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym nie zostało uznane za wykroczenie dopiero z chwilą wprowadzenia do systemu prawnego art. 96 § 3 k.w., co nastąpiło, jak już była o tym mowa, ustawą z 29 października 2010 r. Zanim bowiem przepis ten pojawił się w kodeksie wykroczeń bezsporne było, że niewywiązanie się z obowiązku wskazania osoby, której powierzono pojazd do kierowania lub używania, jest wykroczeniem. Sporem objęte było jedynie to, czy zachowanie takie wypełnia znamiona art. 65 § 2 k.w., czy też art. 97 k.w. (szerzej na ten temat – zob. R.A. Stefański, *Komentarz do art. 96 Kodeksu wykroczeń*, Lex/el. 2011, nr 8533, teza 2.3 wraz z licznie przywołaną tam literaturą oraz orzecznictwem).

Wprowadzenie do kodeksu wykroczeń art. 96 § 3 nie zmieniło zatem nic, jeżeli chodzi o karnoprawne zabezpieczenie wywiązywania się z obowiązku unormowanego w art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym. Zabezpieczenie takie istniało bowiem przed wprowadzeniem tego przepisu, jak i istnieje obecnie. Stypizowanie w art. 96 § 3 k.w. wykroczenia, polegającego na uchybieniu obowiązkowi wskazania, komu został powierzony pojazd, zrodziło natomiast ten skutek, że doszło do precyzyjnego określenia podstawy karania za naruszenie art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym. Na tym tle nie może już dość do żadnych sporów doktrynalnych, czy też orzeczniczych. W konsekwencji zabieg taki należy ocenić jako właściwy, zwłaszcza gdy chodzi o konstytucyjne standardy jasności, określoności i precyzyjności regulacji karnoprawnych.

7. Analiza skargi konstytucyjnej wraz z uzasadnieniem prowadzi do wniosku, że skarżący w głównym nurcie prowadzonych rozważań kwestionuje konstytucyjność art. 96 § 3 k.w. w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym w odniesieniu do dwóch sytuacji. Po pierwsze, w odniesieniu do sytuacji, kiedy to właściciel lub posiadacz pojazdu kierował tym pojazdem. W tym wypadku, jak wywodzi się w skardze konstytucyjnej, wykonanie obowiązku wynikającego z kwestionowanych

przepisów naraża go na odpowiedzialność za zarejestrowane przez fotoradar wykroczenie drogowe. Po drugie, w odniesieniu do sytuacji, kiedy to pojazdem kierowała osoba najbliższa dla właściciela lub posiadacza tego pojazdu. W tym wypadku, jak podnosi się w skardze konstytucyjnej, wykonanie obowiązku wynikającego z kwestionowanych przepisów naraża ową osobę najbliższą na odpowiedzialność za zarejestrowane przez fotoradar wykroczenie drogowe.

Na gruncie pierwszej ze wskazanych sytuacji skarżący stawia problem autodenuncjacji (samoobciążania się) i naruszenia w ten sposób prawa do obrony i domniemania niewinności (art. 42 ust. 2 i 3 Konstytucji). Z kolei w odniesieniu do sytuacji drugiej skarżący podnosi problem denuncjacji osoby najbliższej, co ma uchybiać prawu do ochrony życia rodzinnego (art. 47 w związku z art. 18 w związku z art. 71 ust. 1 Konstytucji). W dalszej kolejności skarżący wywodzi, że mająca wynikać z kwestionowanych przepisów autodenuncjacja i denuncjacja osoby najbliższej jest rozwiązaniem nieproporcjonalnym (art. 31 ust. 3 Konstytucji), pozostającym w sprzeczności z zasadą demokratycznego państwa prawnego, a ściślej z zakodowaną w niej zasadą zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa (art. 2 Konstytucji), a także naruszającym zasadę równości wobec prawa, gdyż w prawie karnym *sensu stricto* nie przewiduje się autodenuncjacji i denuncjacji osoby najbliższej (art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji). W odniesieniu do tego ostatniego wzorca skarżący przyjmuje, że „istota prawa do obrony, jak zakres ochrony prawa człowieka do życia rodzinnego, na gruncie prawa karnego (kpk i kk) musi być taki sam, jak w postępowaniu wykroczeniowym (kpw i kw). Nie może bowiem istota tych dwóch praw być dyferencjowana, nie ma do tego podstaw aksjologicznych i merytorycznych”.

8. *Prima facie* nasuwa się wątpliwość, czy sformułowanie przez skarżącego problemów konstytucyjnych w odniesieniu do dwóch różnych sytuacji nie pozostaje w sprzeczności z konkretnym charakterem kontroli konstytucyjności prawa, która została zainicjowana skargą konstytucyjną. Nie powinno przecież ulegać wątpliwości, że w sprawie skarżącego – dotyczącej niewskazania, komu został powierzony do kierowania pojazdem o numerze rejestracyjnym _____ w dniu _____ września 2011 r. o godz. _____, kiedy to „przedmiotowym pojazdem w miejscowości D _____ (gm. W _____) popełniono wykroczenie drogowe polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym o _____ km/h” – nie mogły zaistnieć

jednocześnie obie te sytuacje. Nie jest wszak możliwe, aby danym pojazdem, uczestniczącym w ruchu w określonym czasie i miejscu, kierował jednocześnie skarżący i osoba mu najbliższa. Tymczasem w skardze konstytucyjnej wskazuje się jednocześnie na dwie sytuacje. Pierwszą, gdy kierowcą i sprawcą wykroczenia był skarżący jako właściciel lub posiadacz pojazdu. Drugą, gdy kierowcą i sprawcą wykroczenia była osoba mu najbliższa, której został powierzony ów pojazd.

Wydaje się jednak, że realia sprawy wykroczeniowej skarżącego dają podstawę do objęcia skargą konstytucyjną obu wskazanych sytuacji. Przede wszystkim należy podnieść, że w owej sprawie nie udało się ustalić, kto kierował pojazdem o numerze rejestracyjnym _____ w dniu września 2011 r. o godz. _____ w miejscowości D _____, a tym samym niewiadomo, kto popełnił „wykroczenie drogowe polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym o _____ km/h”. Istotne jest również i to, że skarżący w toku postępowania wykroczeniowego podnosił, że kierowcą mógł być ktoś z wielu osób uprawnionych do korzystania z pojazdu, w tym on sam lub – co zostało wyeksponowane w apelacji od wyroku sądu I instancji – osoba mu najbliższa. Przy czym skarżący najpierw oświadczył, że nie jest w stanie wskazać konkretnej osoby kierującej pojazdem, następnie zaś w złożonej apelacji zaprezentował linię obrony, zgodnie z którą „nie ujawnia on sprawcy wykroczenia polegającego na przekroczeniu prędkości, ponieważ może nim być on sam bądź osoba dla niego najbliższa”. Skarżący nie skonkretyzował, czy sprawcą wykroczenia był on sam, czy też osoba mu najbliższa „z powodu ochrony siebie lub osoby dla siebie najbliższej”. W takich okolicznościach, będących wynikiem m.in. korzystania przez skarżącego z przysługującego mu prawa do obrony oraz braku obowiązku składania wyjaśnień i ujawniania w nich prawdy, nie można wykluczyć, że kierującym pojazdem i sprawcą wykroczenia był skarżący albo osoba mu najbliższa, co czyni aktualnymi obie sytuacje i problemy konstytucyjne, o których mowa w skardze konstytucyjnej.

9. Wbrew twierdzeniom zawartym w skardze konstytucyjnej nie sposób przyjąć, że konstrukcja normatywna art. 96 § 3 k.w. w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym godzi w konstytucyjne prawo do obrony. Stanowisko skarżącego jest o tyle nieuzasadnione, że żaden z tych przepisów nie wyłącza, ani też nie ogranicza uprawnień obwinionego w zakresie podejmowania obrony (materialnej lub formalnej). W szczególności nie mamy tu do czynienia z zawężeniem zakresu

obowiązywania czy też stosowania art. 4 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 395 ze zm.; dalej: k.p.s.w.), który *expressis verbis* przyznaje obwinionemu prawo do obrony, w tym do korzystania z pomocy obrońcy. Obwiniony może więc podejmować wszelkie czynności procesowe zmierzające do wykazania, że nie zrealizował on znamion art. 96 § 3 k.w., w tym z uwagi na zaistnienie wyłączenia z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że brzmienie tego ostatniego przepisu nie pozostawia wątpliwości, iż przewidziany w nim obowiązek wskazania, na żądanie uprawnionego organu, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, nie ma charakteru absolutnego. Otóż obowiązek ten nie aktualizuje się w sytuacji, gdy pojazd został użyty wbrew woli i wiedzy jego właściciela lub posiadacza, przez nieznaną osobę, czemu ów właściciel lub posiadacz nie mógł zapobiec. Konsekwencją tego wyłączenia jest m.in. to, że w razie zaistnienia wskazanej sytuacji, nie może dojść do realizacji znamion wykroczenia z art. 96 § 3 k.w. Właściciel lub posiadacz pojazdu, nie wskazując komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, nie postępuje tu bowiem, jak wymaga tego art. 96 § 3 k.w., „wbrew obowiązkowi” (tak też TK w wyroku z 12 marca 2014 r., sygn. akt P 27/13).

Nie sposób jednocześnie nie zauważyć, że przesłanki wyłączenia z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym są niekiedy istotnie liberalizowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, co zresztą może być wykorzystywane przez obwinionych w ramach podejmowanych czynności procesowych, stanowiących realizację prawa do obrony. Mowa tu przede wszystkim o postanowieniu Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2010 r. (sygn. akt I KZP 8/10), w którym wywiedziono: „[...] zaniechanie opisane w art. 78 ust. 4 p.r.d. [Prawa o ruchu drogowym – uwaga własna], a polegające na niewykonaniu obowiązku wskazania tożsamości osoby, której powierzono pojazd, wymaga wykazania, iż osoba zobowiązana posiadała taką wiedzę i odmawiała jej przekazania uprawnionemu organowi. Trzeba bowiem zauważyć, że obowiązek wynikający z art. 78 ust. 4 p.r.d. nie dotyczy sytuacji, gdy pojazd został użyty wbrew woli i wiedzy właściciela lub posiadacza przez nieznaną osobę, co stanowi okoliczność wyłączającą odpowiedzialność [...]. Uprawnia to do stwierdzenia, że właściciel lub posiadacz pojazdu wezwany do podania tożsamości osoby, której powierzył pojazd, narusza ten przepis wówczas, gdy pojazd został użyty zgodnie z jego wolą i wiedzą przez osobę mu znaną, a więc gdy wie, kto

kierował lub używał jego pojazdu w oznaczonym czasie. W takiej sytuacji, niewypełnienie obowiązku z art. 78 ust. 4 p.r.d., jest umyślnym zachowaniem”. Do zacytowanego poglądu Sąd Najwyższy nawiązał jeszcze w wyroku z 12 października 2011 r. (sygn. akt V KK 137/11), stwierdzając, że dla przyjęcia odpowiedzialności za uchybienie obowiązkowi z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym wymagane jest „wykazanie, że osoba zobowiązana posiadała taką wiedzę, ale odmawiała przekazania jej uprawnionemu organowi (obowiązek wynikający z treści art. 78 ust. 4 p.r.d. nie dotyczy więc sytuacji, gdy pojazd został użyty wbrew woli i wiedzy właściciela lub posiadacza przez nieznaną osobę)”.

Szczególnego podkreślenia wymaga, że wskazany powyżej kierunek wykładniczy prezentowany w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego, jak się wydaje, spotkał się z aprobatą Inspekcji Transportu Drogowego. Mianowicie – jak wynika z analizowanych przez Trybunał Konstytucyjny wyników kontroli „instalowania i wykorzystania przez Inspekcję Transportu Drogowego stacjonarnych i mobilnych urządzeń do pomiaru i rejestracji wykroczeń drogowych” przeprowadzonej przez Departament Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli – w praktyce działania Inspekcji Transportu Drogowego „wykroczenie stypizowane w art. 96 § 3 k.w. ścigane jest wyłącznie jako wykroczenie umyślne. Zawsze zatem w postępowaniu wykroczeniowym konieczne jest udowodnienie właścicielowi lub posiadaczowi pojazdu, że celowo wprowadził w błąd organy państwa w sytuacji, gdy mimo wezwania nie wskazał kierującego pojazdem” (wyrok TK z 12 marca 2014 r., sygn. akt P 27/13).

10. Kwestionowane przepisy, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie uchybiają również prawu do milczenia oraz wolności od samooskarżania się czy też dostarczania dowodów przeciwko sobie, będących elementami prawa do obrony materialnej i pozostających w ścisłym związku z zasadą domniemania niewinności. Przede wszystkim wypada wskazać, że w postępowaniu wykroczeniowym, w tym w – będącym jego szczególną formą – postępowaniu mandatowym, gwarantowane jest zarówno prawo do obrony, jak i domniemanie niewinności. Zgodnie z przywoływanym już art. 4 k.p.s.w.: „Obwinionemu przysługuje prawo do obrony, w tym do korzystania z pomocy jednego obrońcy, o czym należy go pouczyć”. Nie ulega przy tym wątpliwości, że przepis ten umożliwia zarówno obronę czynną, jak i – eksponowaną przez skarżącego – obronę bierną (zob. np. W. Kotowski, B. Kurzępa,

Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz, Warszawa 2014, komentarz do art. 4, nb. 6), którą można określić jako powstrzymanie się od aktywności, w tym od przedstawiania dowodów czy też od wypowiedzania się. Z kolei art. 8 k.p.s.w. w związku z art. 5 § 1 i 2 k.p.k. statuuje na gruncie wykroczeniowym domniemanie niewinności i zasadę *in dubio pro reo*. Artykuł 20 § 3 k.p.s.w. w związku z art. 74 § 1 k.p.k. wprowadza do postępowania w sprawach o wykroczenia brak „obowiązku dowodzenia swej niewinności” oraz brak „obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść”. W końcu art. 20 § 3 k.p.s.w. w związku z art. 175 k.p.k. przyznaje obwinionemu prawo do odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania oraz prawo do odmowy składania wyjaśnień.

Przedstawione powyżej regulacje, wbrew obawom skarżącego, gwarantują w postępowaniu wykroczeniowym, w tym w – będącym jego szczególną formą – postępowaniu mandatowym, prawo do obrony i domniemanie niewinności w różnych aspektach. Wymaga przy tym podkreślenia, że ani art. 96 § 3 k.w., ani też art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym nie oddziałują na przedstawione regulacje o charakterze gwarancyjnym w kierunku ich uchylecia lub zawężenia.

11. Niezależnie od powyższego nie można podzielić stanowiska skarżącego jakoby na gruncie art. 96 § 3 k.w. w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym mielibyśmy do czynienia z naruszeniem wolności od samooskarżania się czy też dostarczania dowodów przeciwko sobie. Skarżący, stawiając taką tezę, nie dostrzega istotnego wyłączenia obowiązku wskazania, na żądanie uprawnionego organu, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie. Wyłączenie to nie zostało co prawda unormowane *expressis verbis*, jednakże jego istnienie nie powinno ulegać wątpliwości w świetle prawa do obrony. Mianowicie, jak zauważa się w doktrynie, właściciel lub posiadacz pojazdu uprawniony jest do odmowy „wskazania siebie jako sprawcy wykroczenia”, bowiem „mieści się [to – uwaga własna] w jego prawie do obrony” (R.A. Stefański, *Komentarz do art. 96 Kodeksu wykroczeń...*, teza 7.8; tak też TK w wyroku z 12 marca 2014 r., sygn. akt P 27/13). A zatem, gdy właściciel lub posiadacz pojazdu sam kierował tym pojazdem i dopuścił się wykroczenia, które zostało zarejestrowane za pomocą fotoradaru, to – w razie skierowania do niego stosownego żądania przez uprawniony organ – może on uchylić się od obowiązku unormowanego w art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym. W tej sytuacji jego odpowiedzialność za wykroczenie z art. 96 § 3

k.w. „jest wyłączona na zasadzie kontratypu działania w ramach uprawnień” (R.A. Stefański, *Komentarz do art. 96 Kodeksu wykroczeń...*, teza 7.8).

12. Gdy z kolei idzie o zarzucane przez skarżącego naruszenie domniemania niewinności, to nie sposób oprzeć się wrażeniu, że zarzut ten opiera się na pewnych nieporozumieniach.

Przede wszystkim należy podkreślić, że zawartość normatywna kwestionowanego art. 96 § 3 k.w. w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym nie pozostaje w żadnym związku z domniemaniem niewinności, a tym samym nie sposób twierdzić, że przepisy te owemu domniemaniu uchybiają. Domniemanie niewinności, unormowane na poziomie konstytucyjnym w art. 42 ust. 3 Konstytucji, stanowi zasadę proceduralną, gdy tymczasem kwestionowane przepisy mają charakter nie proceduralny, lecz materialnoprawny. Statuują one bowiem typ wykroczenia. Z uwagi na taką treść kwestionowanych przepisów trudno je w jakikolwiek sposób wiązać z problematyką domniemania niewinności, które wymaga, aby każdego uważać za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu.

Wobec powyższego stanowisko o uchybieniu przez kwestionowane przepisy domniemaniu niewinności jawi się jako dowolne. Nie sposób bowiem twierdzić, że istnienie w systemie prawa typu wykroczenia, polegającego na uchybieniu obowiązkowi wskazania – na żądanie uprawnionego organu – osoby, jakiej został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, rodzi skutek w postaci uznania kogokolwiek za winnego bez stwierdzenia winy prawomocnym wyrokiem sądu. W szczególności wymaga podkreślenia, że uchybienie obowiązkowi wskazania – na żądanie uprawnionego organu – osoby, której został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, nie przesądza, że osoba wezwana do „denuncjacji” jest sprawcą ustalanego w ten sposób wykroczenia. A zatem, jeżeli wezwany do „denuncjacji” właściciel lub posiadacz pojazdu odmówił udzielenia informacji, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, to nie zwalnia to organów od dochodzenia prawdy (w postępowaniu wykroczeniowym, z mocy art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 8 k.p.s.w., obowiązuje zasada prawdy materialnej, zgodnie z którą: „Podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne”) i nie

pozwala automatycznie przyjąć, że sprawcą jest właściciel lub posiadacz pojazdu. Sprawstwo to, tak jak w każdym innym wypadku, musi zostać udowodnione.

Powyższe znajduje potwierdzenie w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 marca 2014 r. (sygn. akt P 27/13), w którym stwierdzono: „Nie jest [...] dopuszczalne domniemanie, że właściciel (posiadacz) pojazdu, który nie wskazał, komu powierzył pojazd do kierowania (używania), jest sprawcą wykroczenia polegającego np. na przekroczeniu dopuszczalnej prędkości”.

13. Przechodząc do analizy zarzutów skarżącego dotyczących – najogólniej rzecz ujmując – sprzeczności kwestionowanych przepisów z konstytucyjnym standardem ochrony życia rodzinnego, w pierwszej kolejności należy podnieść, że właściciel lub posiadacz pojazdu nie może skutecznie uchylić się od obowiązku przewidzianego w art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym w sytuacji powierzenia pojazdu osobie najbliższej, która dopuściła się wykroczenia. Nie znajdzie tu bowiem zastosowania art. 41 § 1 k.p.s.w. w związku z art. 183 § 1 k.p.k., gdyż przepis ten upoważnia do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie wówczas, gdy udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić osobę najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, nie zaś za wykroczenie (zob. uchwała SN z 30 listopada 2004 r., sygn. akt I KZP 26/04; a także wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z 26 marca 2013 r., sygn. akt VI Ka 96/13; Ł. Malinowski, *Prawo o ruchu drogowym. Komentarz*, Warszawa 2013, komentarz do art. 78, teza 8; R.A. Stefański, *Komentarz do art. 78 ustawy – Prawo o ruchu drogowym...*, teza 12). Należy mieć już jednak na uwadze, że w sytuacji, gdy osoba najbliższa, której właściciel lub posiadacz powierzył pojazd, dopuściła się przestępstwa (np. opisanego w rozdziale XXI ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny [Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.; dalej: k.k. lub kodeks karny] – „Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji”) bądź też przestępstwa i wykroczenia, zaktualizuje się uprawnienie do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie z art. 183 § 1 k.p.k. w związku z art. 41 § 1 k.p.s.w. (zob. A. Michalska-Warias [w:] T. Bojarski, A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2013, komentarz do art. 96, teza 3). To zaś oznacza, że w takiej sytuacji odmowa realizacji obowiązku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym nie zrodzi odpowiedzialności za wykroczenie z art. 96 § 3 k.w.

Wydaje się, że powyższa dyferencjacja, polegająca na tym, iż właściciel lub posiadacz pojazdu może skutecznie uchylić się od obowiązku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym, jeżeli jego realizacja mogłaby narazić osobę mu najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, a nie może tego uczynić, gdy w grę wchodzi odpowiedzialność osoby mu najbliższej za wykroczenie, jest uzasadniona. Uzasadnienie to wynika mianowicie z odmiennego poziomu dolegliwości właściwego dla odpowiedzialności za przestępstwa i dla odpowiedzialności za wykroczenia. Dużo niższy poziom represji, jaki wiąże się z popełnieniem wykroczenia, nie powinien bowiem budzić takich oporów przed ujawnieniem osoby najbliższej, jakie mogą powstać w wypadku popełnienia przez nią przestępstwa. Nie bez znaczenia jest tu także i to, że wykroczenia z zasady są czynami mniejszej wagi, co sprawia m.in., iż ich popełnienie nie wiąże się z takim potępieniem czy też negatywnym społecznym odbiorem, jak popełnienie przestępstwa. Na tę ostatnią kwestię zdaje się zwracać uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z 30 listopada 2004 r. (sygn. akt I KZP 26/04). Mianowicie – konstatując, że „osoba rozpytywana w sposób pozaprocesowy przez uprawniony organ, żądający od niej informacji, którą z mocy przepisu szczególnego ma obowiązek przekazać temu organowi [mowa o art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym – uwaga własna], może odmówić udzielenia odpowiedzi, czyli nie udzielić określonej wiadomości, tylko wówczas, gdy owa odpowiedź (informacja) mogłaby narazić osobę jej najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, a nie za wykroczenie” – stwierdza, iż w ten sposób ustawodawca „dopuszcza zatem możliwość postawienia świadka w sytuacji konfliktowej”, uznając „jednak, że ze względu na wagę wykroczeń nie jest to konflikt na tyle istotny, aby zasługiwał na potraktowanie takie samo, jak obawa narażenia [...] osoby najbliższej na odpowiedzialność za przestępstwo”.

14. Niezależnie od powyższego należy wskazać, że w świetle Konstytucji życie rodzinne nie jest sferą absolutnie wyłączoną od ingerencji ze strony państwa i jego organów. W analizowanym w niniejszej sprawie wypadku niewątpliwie mamy do czynienia z taką ingerencją, którą – w ślad za cytowaną wyżej uchwałą Sądu Najwyższego z 30 listopada 2004 r. – określić można najogólniej jako postawienie właściciela lub posiadacza pojazdu w sytuacji konfliktowej, jaką z woli ustawodawcy powinien on rozstrzygnąć poprzez ujawnienie osoby najbliższej jako kierującej

powierzonym pojazdem w oznaczonym czasie. Wymaga jednak podkreślenia, o czym będzie jeszcze szerzej mowa, że w kwestionowanych przepisach, wbrew temu co przyjmuje skarżący, nie chodzi o obowiązek „denuncjacji” wykroczenia popełnionego przez osobę najbliższą, lecz jedynie o obowiązek wskazania określonej okoliczności faktycznej, a mianowicie – komu został powierzony pojazd. Jednocześnie oczywiste powinno być, że samo wskazanie przez właściciela lub posiadacza pojazdu, na żądanie uprawnionego organu, iż powierzył on ten pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie osobie najbliższej, w żadnym razie nie przesądza o ewentualnej odpowiedzialności owej osoby najbliższej za wykroczenie (zob. wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie z 29 maja 2013 r., sygn. akt V Ka 347/13; w tym kierunku wypowiedział się też TK w wyroku z 12 marca 2014 r., sygn. akt P 27/13). Jasne jest przecież, że informacja o powierzeniu pojazdu osobie najbliższej nie jest tożsama z informacją o tym, kto kierował tym pojazdem w chwili popełnienia zarejestrowanego wykroczenia. Nietrudno wyobrazić sobie mogące realnie wystąpić sytuacje, w których osoba najbliższa, po powierzeniu jej pojazdu przez właściciela lub posiadacza, wcale nim nie kierowała i w związku z tym wykluczone jest dopuszczenie się przez nią zarejestrowanego przez fotoradar wykroczenia. Przykładowo mogła ona powierzyć pojazd innej osobie, mógł on jej zostać skradziony itd. W końcu mogą też wystąpić okoliczności, które – mimo faktycznego naruszenia przez osobę najbliższą przepisów ruchu drogowego – nie pozwolą na przypisanie jej odpowiedzialność za wykroczenie. Mowa tu przede wszystkim o wystąpieniu okoliczności wyłączających tą odpowiedzialność, np. stanu wyższej konieczności (art. 16 k.w.).

Powyższe uświadamia, że ingerencja za pomocą kwestionowanych przepisów w sferę życia rodzinnego ogranicza się do zobowiązania właściciela lub posiadacza pojazdu do ewentualnego wskazania wyłącznie okoliczności faktycznej, jaką jest powierzenie tego pojazdu osobie najbliższej. Zdaniem Sejmu ingerencji takiej nie sposób ocenić jako znacznej, czy też poważnej. Gdy do tego doda się, szczegółowo opisane we wcześniejszych fragmentach niniejszego pisma, cele wiążące się z kwestionowanymi przepisami i skutki ich stosowania, dotyczące przede wszystkim zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz ochrony życia i zdrowia uczestników tego ruchu, to niechybnie przyjdzie stwierdzić, że omawiana tu ingerencja w życie rodzinne jest usprawiedliwiona w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji.

15. Poczynione powyżej rozważania, świadczące o zgodności art. 96 § 3 k.w. i art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym z konstytucyjnym prawem do obrony i domniemaniem niewinności oraz prawem do ochrony życia rodzinnego, nie pozwalają również podzielić stanowiska skarżącego, iż na tym tle doszło do naruszenia zasady ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa (art. 2 Konstytucji). W szczególności obalona została, podstawowa w kontekście zarzutu naruszenia tej zasady, teza skarżącego jakoby obwiniony z art. 96 § 3 k.w. został pozbawiony „możliwości realnej obrony przed zarzucanym czynem”.

16. Kolejne zarzuty skargi konstytucyjnej zostały postawione w związku z rzekomym naruszeniem przez art. 96 § 3 k.w. w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym wzorca z art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji. Skarżący zdaje się tu zestawiać kwestionowany stan prawny ze stanem prawnym obowiązującym w prawie karnym *sensu stricto*, kształtowanym stosownymi przepisami kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego. Uznaje przy tym, że regulacje kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego, które – w jego ocenie – nie przewidują autodenukcji i denuncjacji osoby najbliższej, mają charakter wzorcowy. I dlatego też, jak wywodzi się w skardze konstytucyjnej, kwestionowane przepisy jako przewidujące autodenukcję i denuncjację osoby najbliższej uchybiają zasadzie równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji).

Z uzasadnienia skargi konstytucyjnej można wyprowadzić wniosek, że skarżący za regulacje, które powinny stanowić wzór dla kwestionowanego stanu prawnego, uznaje przede wszystkim art. 240 § 3 k.k. Wywodzi wszak, że przepis ten „wprost wskazuje na rażącą nieproporcjonalność w ściganiu sprawców wykroczeń kosztem praw rodziny i prawa do obrony. Skoro bowiem w wypadku najcięższych zbrodni kara nie może być wymierzona to tym bardziej nie może być ona zasadna w przypadku wykroczeń”. Można się ponadto domyślać, że skarżący – twierdząc, iż w prawie karnym *sensu stricto* istnieje szersza „możliwość ochrony siebie przed autodenukcją, jak i ochrony swoich najbliższych” – jako regulację wzorcową traktuje również, w nawiązaniu do stanowiska Prokuratora Generalnego w sprawie o sygn. akt K 3/13, art. 304 § 1 k.p.k. Ponadto skarżącemu może chodzić o art. 183 § 1 k.p.k. normujący prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, u podstaw którego leży stosunek bliskości. Ta ostatnia kwestia był już jednak przedmiotem

rozważań we wcześniejszej części niniejszego pisma, poświęconej ocenie kwestionowanych przepisów w kontekście konstytucyjnej ochrony życia rodzinnego, do której w tym miejscu należy odesłać.

Przepis art. 240 k.k. stanowi: „Kto, mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego określonego w art. 118, 118a, 120-124, 127, 128, 130, 134, 140, 148, 163, 166, 189, 252 lub przestępstwa o charakterze terrorystycznym, nie zawiadamia niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (§ 1); „Nie popełnia przestępstwa określonego w § 1, kto zaniechał zawiadomienia, mając dostateczną podstawę do przypuszczenia, że wymieniony w § 1 organ wie o przygotowywanym, usiłowanym lub dokonanym czynie zabronionym; nie popełnia przestępstwa również ten, kto zapobiegł popełnieniu przygotowywanego lub usiłowanego czynu zabronionego określonego w § 1” (§ 2); „Nie podlega karze, kto zaniechał zawiadomienia z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu” (§ 3). Z kolei art. 304 § 1 k.p.k. brzmi: „Każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję. Przepis art. 191 § 3 stosuje się odpowiednio”.

Analizowana tu argumentacja skarżącego, polegająca na zestawianiu kwestionowanych przepisów z art. 304 § 1 k.p.k. (społeczny obowiązek zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, którego naruszenie nie jest zagrożone żadną sankcją) i art. 240 k.k. (zagrożony sankcją karną obowiązek zawiadomienia o najcięższych przestępstwach, przewidujący jednak klauzulę niekaralności, gdy zaniechanie zawiadomienia nastąpiło z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą sprawcy lub jego najbliższemu), budzi poważne wątpliwości. Nie sposób nie zauważyć, że *de facto* zmierza ona w kierunku tzw. kontroli poziomej, gdzie wzorcem dla kwestionowanych przepisów ustawowych mają być inne przepisy ustawowe, tyle że zamieszczone w kodeksie postępowania karnego i kodeksie karnym. Taka kontrola jest zaś w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym niedopuszczalna. Do jego kompetencji należy bowiem badanie wzajemnych relacji między normami o różnej randze prawnej (kontrola pionowa), nie jest zaś właściwy do badania zgodności między normami prawnymi tej samej rangi (kontrola pozioma), nawet jeżeli jedna z tych norm jest zawarta w tak autorytatywnym akcie prawnym, jakim jest kodeks (zob. np. postanowienie TK

z 17 listopada 2010 r., sygn. akt Ts 334/08 i przywołane tam orzeczenia TK z: 18 października 1994 r., sygn. akt K 2/94; 12 stycznia 1995 r., sygn. akt K 12/94; 24 stycznia 1995 r., sygn. akt K 5/94; 4 października 1995 r., sygn. akt K 8/95; 23 października 1995 r., sygn. akt K 4/95).

17. Inną kwestią jest to, że różnice zachodzące między art. 96 § 3 k.w. w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym a art. 304 § 1 k.p.k. oraz art. 240 k.k. są na tyle znaczące, że zestawianie tych przepisów trudno uznać za zabieg uprawniony. Nie rozwijając szerzej tego zagadnienia wypada podnieść, że w kwestionowanych regulacjach chodzi o, zabezpieczony sankcją za wykroczenie, obowiązek wskazania, komu został powierzony pojazd. Nie idzie tu zatem o obowiązek „denuncjacji” przestępstwa czy też nawet wykroczenia, a jedynie o wskazanie określonej okoliczności faktycznej (słusznie zatem zauważa się w orzecznictwie sądów powszechnych, że: „Samo wskazanie na żądanie uprawnionego organu, komu powierzono pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie nie przesądza jeszcze o ewentualnej odpowiedzialności wskazanej osoby za wykroczenie” – wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie z 29 maja 2013 r., sygn. akt V Ka 347/13; w ten sam sposób wypowiedział się też TK w wyroku z 12 marca 2014 r., sygn. akt P 27/13). Tymczasem w art. 304 § 1 k.p.k. i art. 240 § 1 k.k. mowa o obowiązku zawiadomienia o przestępstwie. Nie sposób również nie zauważyć, że uchybienie obowiązkowi wskazania, komu został powierzony pojazd, zagrożone jest stosunkowo łagodną karą właściwą dla wykroczeń (kara grzywny). Podczas gdy uchybienie obowiązkowi zawiadomienia o przestępstwach wskazanych w art. 240 § 1 k.k. jest przestępstwem, zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat 3 (zob. wyrok TK z 12 marca 2014 r., sygn. akt P 27/13). Jeżeli zaś chodzi o art. 240 § 3 k.k., z mocy którego nie podlega karze ten, kto zaniechał zawiadomienia z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą najbliższym, to należy przypomnieć, o czym była już szerzej mowa, że dużo niższy poziom represji, jaki wiąże się z popełnianiem wykroczeń, a także ich mniejsza waga, sprawiają, iż ujawnienie osoby najbliższej nie powinno budzić tu takich oporów, jakie mogą powstać w wypadku popełnienia przez nią przestępstwa.

Wobec powyższego za nietrafne należy uznać, zaakceptowane i przywoływane przez skarżącego, stwierdzenie Prokuratora Generalnego w sprawie o sygn. akt K 3/13, iż ustawodawca „bardziej rygorystycznie” potraktował „właścicieli

i posiadaczy pojazdów, którzy uchylili się od zadenuncjowania swoich bliskich, w sytuacji, gdy, przykładowo, urządzenie rejestrujące (fotoradar) ujawniło przekroczenie dozwolonej prędkości przez niezidentyfikowanego kierującego ich pojazdem, niż osoby, które uchylą się od zawiadomienia o ludobójstwie, zamachu stanu lub szpiegostwie, których dopuściliby się ci sami bliscy”. Nie sposób tu bowiem mówić o bardziej lub mniej rygorystycznym traktowaniu, gdyż zestawiane przez skarżącego regulacje na tyle się różnią, że ich porównywanie i ocenianie z tej samej perspektywy jest niedopuszczalne.

18. Niezależnie już od podniesionych przez skarżącego zarzutów, dodatkowo – w ślad za wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 12 marca 2014 r. (sygn. akt P 27/13) – można zauważyć, że nałożony na właściciela i posiadacza pojazdu obowiązek wskazania, na żądanie uprawnionego organu, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, nie jest rozwiązaniem występującym wyłącznie w polskim porządku prawnym. Tego typu rozwiązania przyjęto m.in. w Austrii, Belgii, Czechach, Danii, Francji, Irlandii, Niemczech, Słowacji, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Sankcją za uchybienie omawianemu obowiązkowi zazwyczaj jest, analogicznie jak w Polsce, grzywna (Austria, Dania, Irlandia, Słowacja, Wielka Brytania, Włochy). Należy jednak podkreślić, że w niektórych systemach prawnych przewidziano dużo bardziej restrykcyjne konsekwencje. Mianowicie w Belgii, Czechach, Francji i Szwajcarii „w wypadku nieujawnienia tożsamości kierującego przez właściciela pojazdu przyjmuje się domniemanie, że sprawcą wykroczenia był właściciel pojazdu”.

Warto jednocześnie odnotować, że regulacja austriacka – nakładająca na właściciela pojazdu obowiązek wskazania, kto kierował pojazdem w określonym czasie, pod rygorem kary grzywny – była kontrolowana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Organ ten w dwóch orzeczeniach – z 8 kwietnia 2004 r. w sprawie Weh przeciwko Austrii, skarga nr 38544/97 oraz z 24 marca 2005 r. w sprawie Rieg przeciwko Austrii, skarga nr 63207/00 – stwierdził brak naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), normującego – najogólniej rzecz ujmując – prawo do rzetelnego procesu sądowego. Wywiódł przy tym, że regulacja austriacka nie uchybia prawu do milczenia i prawu do nieoskarżania samego siebie. U podstaw tego stanowiska legło to, że „postępowanie w sprawie przekroczenia dopuszczalnej

prędkości [zarejestrowanego radarem – uwaga własna] skierowane było przeciwko nieznanemu sprawcy, a nie przeciwko skarżącemu”, zaś skarżący „jako właściciel pojazdu miał tylko wskazać, kto kierował jego pojazdem i miejsce zamieszkania tej osoby, co nie jest samooskarżeniem”. W tej sytuacji, zdaniem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: „Związek pomiędzy obowiązkiem właściciela pojazdu ujawnienia tożsamości i adresu osoby, która tym pojazdem kierowała, a możliwym postępowaniem karnym [przeciwko właścicielowi – uwaga własna] w sprawie o przekroczenie dopuszczalnej prędkości jest odległy i hipotetyczny”. W tych okolicznościach „fakt wykorzystania przez organy władzy publicznej środków przymusu prawnego (grzywna) nie rodzi problemu w odniesieniu do prawa do milczenia czy przywileju wolności od samooskarżania się” (wyrok TK z 12 marca 2014 r., sygn. akt P 27/13; B. Gronowska, *Wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 8 kwietnia 2004 r. w sprawie Weh i z dnia 25 marca 2005 r. w sprawie Rieg przeciwko Austrii (dot. prawa oskarżonego do milczenia w postępowaniu w sprawach o wykroczenia drogowe)*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 6, s. 161 i n.).

19. Formułując konkluzję niniejszego pisma, Sejm nie może oprzeć się na zakresowości wskazanej w *petitum* skargi konstytucyjnej. Zakresowość ta jest bowiem, jak zostało to wykazane powyżej, oparta po części na nieuprawnionych założeniach i twierdzeniach. Dlatego też Sejm, czerpiąc tylko częściowo z propozycji skarżącego, stwierdza, co następuje: art. 96 § 3 k.w. w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym w zakresie, w jakim przewiduje ciążący na właścicielu lub posiadaczu pojazdu obowiązek wskazania, na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, pod rygorem odpowiedzialności wykroczeniowej, bez możliwości uchylenia się od tego obowiązku **jest zgodny** z art. 42 ust. 2 i ust. 3 w związku z art. 47 w związku z art. 18 i art. 71 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 w związku z art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Radosław Sikorski